

Imigracje do Europy wyzwaniem XXI wieku – przypadek Grecji

Spośród wyzwań XXI wieku migracja zdaje się zjawiskiem szczególnie ciekawym. Nie jest bowiem ona niczym nowym dla państw europejskich. Tym, co nadaje jej szczególny charakter, jest jej intensywność oraz nieznaną dotąd wpływ na politykę zarówno poszczególnych państw, jak i całych regionów. Grecja znalazła się w ostatnich latach w wyjątkowo trudnej sytuacji. Zmuszona do wprowadzenia licznych regulacji unijnych dotyczących migracji, musiała zmierzyć się z wyzwaniem, jakim jest rosnąca liczba legalnych i nielegalnych imigrantów na jej terenie. Kryzys ekonomiczny i ostatnie wydarzenia w Grecji pokazały wyraźnie, że bez wsparcia innych państw Unii może ona nie sprostać temu wyzwaniu. Artykuł przedstawia bardzo niewielki wycinek problemu, jakim jest współczesna imigracja dla wielu państw europejskich. Wykorzystanie zaś sytuacji Grecji pozwala na uwypuklenie tych kwestii, które mogą stać się ważne także z punktu widzenia polityki innych państw starego kontynentu, w tym Polski.

Współczesny świat i zachodzące w nim zmiany spowodowały konieczność redefinicji wielu zjawisk oraz ich analizę w kontekście dzisiejszej polityki. Jednym z takich zjawisk jest współczesna migracja do Europy, choć należy w tym miejscu zaznaczyć, że było ono znane w przeszłości i wielokrotnie stawało się przedmiotem rozmaitych badań czy opracowań. Co prawda poziom liczby ludności decydującej się na migrację jedynie nieznacznie zmienił się w stosunku do ogólnej liczby populacji na świecie, to wydaje się, że zjawisko to nabrało w ostatnich latach szczególnego znaczenia. Wydarzenia pierwszej dekady XXI wieku udowodniły, że kolejne stulecie w coraz większym stopniu uwarunkowane będzie kolejnymi falami migracji i konsekwencjami płynącymi z nieprzerwanego przemieszczania się mieszkańców wszystkich zakątków współczesnego świata. Europa, czy jak kto woli Stary Kontynent, od wielu wieków jest miejscem początku i końca takiej wędrówki. Na przestrzeni lat, a nawet tysiącleci, ludzie przemierzali ją wzdłuż i wszerz. Co zatem spowodowało, że europejskie migracje XXI wieku budzą z jednej strony tak wielką ciekawość, a nawet fascynację, z drugiej zaś wywołują obawę i zdumienie zarówno u osób badających to zjawisko, jak i zwykłych obywateli obserwujących otaczającą ich rzeczywistość? Czy państwa leżące na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej są bardziej, aniżeli dotychczas, narażone na konsekwencje tej nowej jakościowo fali imigracji?

Migracja w poprzednim stuleciu a dziś

Po II wojnie światowej powstały liczne, nieznane dotąd w historii, regulacje prawne, które warunkują to zjawisko. Jeszcze ponad sto lat temu nikt nie pytał imigrantów o wize, paszporty, karty pobytu czy pozwolenia o pracę. Ludzie przenosili się z miejsca na miejsce nieświadomi często, czy już przekroczyli granicę kolejnego państwa, czy jeszcze nie. Współcześnie nie tylko nie mogą oni tak swobodnie wybierać kierunku swojej podróży, ale wręcz ich nierzadko europejski cel wytyczony bywa po długiej weryfikacji zasad i przepisów prawnych pozwalających na osiedlenie się w tej lub innej części Unii Europejskiej. Migranci XXI wieku to zatem coraz bardziej świadomi, z własnej woli czy przymuszeni okolicznościami, podróżnicy, których droga wiedzie szlakiem regulacji i zasad ułatwiających realizację ich pragnienia, jakim jest zmiana miejsca zamieszkania. Dzisiejsza Europa stworzyła swoim mieszkańcom dogodne warunki do przemieszczania się i umożliwiła swobodny wybór miejsca zamieszkania i osiedlenia się. Z drugiej zaś strony otoczona jest przez regiony, w których dynamizm zjawisk oraz niestabilność polityczna zmusza ich ludność do poszukiwania nowych, bardziej bezpiecznych miejsc zamieszkania. Powoduje to, że kraje starożytnego kontynentu, które do tej pory uchodziły za państwa emigrantów, np. Hiszpania, Włochy czy Grecja, stały się terenami zmagającymi się z coraz większym natężeniem napływających kolejnych fal imigrantów z obszarów pozaeuropejskich. Przyznając się do problemów z imigracją zewnętrzną jednocześnie wiąże się z koniecznością zauważenia, że świat wokół Unii boryka się z takimi problemami, jak ubóstwo, analfabetyzm czy brak poczucia bezpieczeństwa, o których mieszkańcy Europy już dawno zdążyli zapomnieć lub uznać za niedotyczące ich¹.

Czynnikiem wyraźnie różniącym dzisiejsze migracje od tych z poprzedniego stulecia jest dostrzegalna, bo przecież nie nowa, odmienność kulturowa i religijna migrantów. Truizmem jest twierdzenie, że ludność napływowa zawsze różniła się od autochtonów kanonem wyznawanych zasad i wiarą. Nigdy jednak do tej pory i na taką skalę odmienność ta nie była tak istotna dla wszystkich uczestników tego zjawiska. Zarówno bowiem państwa przyjmujące i jego obywatele, jak i osoby decydujące się na migrację nie stykają się z tak wieloma konsekwencjami owego „zderzenia cywilizacji”, do jakiego dochodzi w wyniku takich wędrówek. W laicyzującej się Europie napływ bardziej ortodoksyjnych wyznawców rozmaitych religii budzi z jednej strony zdumienie, z drugiej obawę. Zdumienie, że są jeszcze ludzie, którzy tak ściśle wiążą swoją egzystencję z wyobrażeniami i poglądami, których udowodnienie nie jest dla nich ani możliwe, ani konieczne. Obawa zaś wynika z pryncypialności, radykalizmu oraz wyrazistości poglądów, jakie głoszą ci coraz liczniej napływający do państw starożytnego kontynentu, wyznawcy różnorodnych religii. Nie dotyczy to tylko zwolenników islamu, ale również ortodoksyjnych chrześcijan, buddystów czy członków nawet niewielkich sekt. Wszystkich tych, którzy w przeciwieństwie do ateizowanych Europejczyków są przywiązani do systemu wartości i norm wynikających z zasad swojej religii.

Bezpośrednią konsekwencją kulturowej zmiany w zjawisku współczesnej migracji jest jej wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa Europejczyków. Granice państw stają się ilu-

¹ P. Scheffer, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec 2010, s. 243-370.

zoryczne, suwerenność państwowa ulega systematycznej erozji². Zawsze obcy budził lęk i obawę. Jego obecność może zmienić i zakłócić dotychczasowy porządek. Należące do sfery publicznej kwestie dotyczące interesu państwa i żyjącej w jego ramach społeczności zaczynają być zastępowane przez kwestie przypisywane dotąd zwyczajowo sferze prywatnej – takie jak: wierzenia obywateli, ich życie rodzinne czy działalność gospodarcza. Pojawienie się obcego, migranta, może wpłynąć na konieczność konfrontacji problemów związanych z obiema tymi sferami. Współczesna polityka nie rozgrywa się już na dotychczas eksploatowanej płaszczyźnie. Przeniosła się ona na nowy, niewykorzystywany dotychczas poziom – postmodernistyczna postpolityka postrzega walkę jako ścieranie się ideologii, idei czy wręcz tego, co publiczne z tym, co prywatne. Dominujące przez wieki konflikty klasowe zaczynają ustępować miejsca podziałom narodowościowym, religijnym, a także związanym z dostępem do edukacji czy opieki zdrowotnej. Obecność migrantów reprezentujących inną niż autochtoni kulturę, tradycję i religię oraz posiadających własny system wartości staje się przyczyną do ujawniania się rozmaitych konfliktów. Zamiast dotychczasowej „klasy robotniczej” mamy z jednej strony określone grupy społeczne roszczące sobie prawo do narzucania innym tego, co ich dotyczy i jest z nimi związane, a z drugiej imigrantów lub reprezentantów świata uznawanego dotąd za „mniej cywilizowany”. W centrum polityki, a zatem także władzy, jest dziś głównie antagonizm w tak pojmowanym świecie.

Kolejnym istotnym dla odbioru współczesnych migracji czynnikiem jest poziom uzależnienia migrantów od społeczności autochtonicznych. Nie tylko egzystują oni ze sobą, ale wręcz ich sytuację można porównać do symbiozy, dzięki której wszyscy zyskują tyle samo co tracą. Dotyczy to zarówno aspektu ekonomicznego, jak i społecznego, gdyż starzenie się społeczeństw europejskich oraz konieczność korzystania z siły roboczej imigrantów wpływa na akceptację ich obecności. Staje się tym samym nie tylko przyzwoleniem na ich przyjazd i pozostanie, ale wręcz swoistą zachętą do tego. Istotną rolę odgrywa także poziom pomocy i opieki socjalnej, jaki państwa europejskie oferują imigrantom. W ich oczach nawet najniższe wypłacane świadczenia dają możliwość życia na poziomie o jakim nie mogą nawet pomarzyć w swoich rodzinnych krajach. Wielokulturowość, która do tej pory występowała w poszczególnych regionach świata jako efekt procesów migracyjnych o różnym podłożu, nigdy dotąd nie stanowiła tak dużego wyzwania zarówno dla członków społeczności migrujących, jak i przyjmujących ową grupę. Obecnie nabrała ona jednak nowego wyrazu. Nie oznacza już tylko współwystępowania na danym obszarze co najmniej kilku różnych kultur, czy dążenia do swoistego równouprawnienia współwystępujących kultur i podtrzymywania ich zróżnicowania. Współcześnie wielokulturowość ma, w założeniu, redukować społeczne napięcia i zapobiegać społecznym wstrząsom³. Z jednej strony pojawia się nowy typ społeczeństwa, którego poglądy i wartości są zbieżne, jeśli nie identyczne z tymi pojawiającymi się w innych grupach niezależnie od szerokości geograficznej, na jakiej się znaj-

² U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej*, wyd. SCHOLAR, Warszawa 2005; Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

³ M. Nowicki, *Prawo w kształtowaniu wielokulturowości*, [w:] *Edukacja międzykulturowa*, red. A. Klimowicz, CODN, Warszawa 2004, s. 247.

dują. Z drugiej zaś taki stan rzeczy stymuluje proces odradzania się dawnych więzi społecznych opartych na identyfikacji z lokalną społecznością oraz na potrzebie przynależności⁴.

Zmianę, jaka zachodzi we współczesnym procesie migracji, pokazują także dwa współczynniki opisujące dzisiejszych migrantów – wiek i płeć. Coraz młodsze pokolenia decydują się na rozpoczęcie długiej i żmudnej podróży nie tylko do nowego kraju osiedlania, ale także w głąb kultury i języka jego rdzennych mieszkańców. Dotychczas migracja kojarzona była z mężczyznami wyruszającymi w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy. Kobiety były jedynie cieniem, który podążał śladem swoich ojców, mężów i synów. Feminizacja wielu sfer życia dotyczy również migracji. Co prawda ilościowy udział kobiet w ogólnej liczbie migracji nie zwiększył się istotnie, ale zaszła widoczna jakościowa zmiana udziału kobiet we współcześnie obserwowanym zjawisku migracji.

Rodzaje migracji na terenie Europy

Ze względu na interesującą nas problematykę istotne będzie przypomnienie podziałów w obrębie zarówno migracji wewnętrznych, jak i zewnętrznych⁵. Te pierwsze dzielimy zwykle ze względu na zmianę ekonomicznej pozycji migranta, czyli pozwalające mu na awans lub doprowadzające do jego degradacji społecznej. Nieco innym zjawiskiem, ciekawszym i istotniejszym z punktu widzenia omawianej problematyki, jest łączenie migracji wewnętrznych z destabilizacją sytuacji wewnątrz danego państwa. Mówi się wówczas o zjawisku tzw. uchodźstwa wewnętrznego. Pojawienie się konfliktów, które powodują prześladowania i dyskryminację części mieszkańców na tle politycznym, religijnym lub etnicznym, może w sposób istotny wpłynąć nie tylko na losy danego kraju i jego obywateli, ale stać się powodem zmiany pozycji całego regionu i wpłynąć na konieczność zmiany dotychczasowego porządku międzynarodowego⁶. Migrację zewnętrzną dzielimy przede wszystkim ze względu na kierunek przemieszczania się, czyli na emigrację, tj. wyjazd z kraju pochodzenia, i imigrację, tj. przyjazd do innego kraju. Zwykle osoby decydujące się na zmianę miejsca pobytu należą do obu wymienionych kategorii. W ich obrębie wyróżnić można jednak kilka rodzajów, posługując się określonymi kryteriami. Do chyba najczęściej stosowanych należy podział na migracje legalne i nielegalne, których szeregowanie w głównej mierze zależy od regulacji prawnych docelowego lub tranzytowego państwa osiedlenia. Ze względu na przyczyny decyzji możemy wyszczególnić migracje dobrowolne, tj. spowodowane np. chęcią zyskania wyższego statusu materialnego, dostępu do lepszej edukacji lub opieki zdrowotnej, oraz migracje przymusowe, do których zaliczamy m.in. deportacje, zesłania lub ucieczki przed prześladowaniem. Innym kryterium podziału migracji zewnętrz-

⁴ B. Dziemidok, *Globalizacja a kwestia tożsamości narodowej*, [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Kraków 2003, s. 205.

⁵ M. Okólski, *Współczesne europejskie migracje międzynarodowe a dynamika procesów integracyjnych*, *Studia Socjologiczne* 2001, nr 1, s. 11-16; P. Kraszewski, *Typologia migracji*, [w:] *Migracja, Europa, Polska*, pod red. J. Burszty, J. Serwańskiego, Poznań 2003, s. 27-29.

⁶ D. Heinrich-Hamera, *Konflikty międzynarodowe i wewnętrzne jako źródło migracji międzynarodowych*, [w:] *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, pod red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008, s. 211-217.

nych może być cel ekonomiczny migracji, czyli m.in. migracje zarobkowe, związane z nie-
możnością przeżycia w dotychczasowych warunkach lub z chęcią polepszenia dotychcza-
sowego standardu życia, a także wynikające z celów pozaekonomicznych. Migracje zarob-
kowe były i nadal są nastawione na uzyskanie korzyści ekonomicznych związanych z miej-
scem osiedlenia. Wśród nich wyróżniamy dwie główne grupy: tzw. migrantów przeżycia,
których celem jest zdobycie jakichkolwiek środków umożliwiających przeżycie, oraz tzw.
migrantów mobilnych, którzy dążą do podwyższenia swojego statusu materialnego i stan-
dardu życia. Ponadto w grupie migracji zarobkowych można wyszczególnić migracje: kon-
traktowe, wahadłowe lub handlowe, różniące się sposobem łączenia konieczności wyjazdu
i podejmowanych form pracy. Kategorię migracji pozaekonomicznych możemy podzielić
na migracje: edukacyjne, ekologiczne, religijne, polityczne czy patriotyczne. Wszystkie one
wyszczególnione są w zależności od głównej przyczyny, z której dana jednostka lub gru-
pa decyduje się na migrację. Kolejnym kryterium podziału migracji jest czas ich trwania,
na którego podstawie określić można migrację jako: stałą, okresową (długotrwałą, tj. trwa-
jącą ponad rok, lub krótkotrwałą, tj. nieprzekraczającą roku), sezonową i cyrkulacyjną. Nie
są to wszystkie możliwe kryteria podziału migracji. Ze względu na dynamikę tego zjawiska
konieczne jest szukanie coraz to nowych sposobów opisanego i uchwycenia jego charakte-
rystyki w danym miejscu i czasie występowania.

Tabela 1. Zmiana populacji w Europie w wyniku migracji⁷

	Liczba ludności w 1985 roku w milionach	Liczba ludności w 2009 roku w milionach	Procentowy wzrost populacji w wyniku migracji
Europa Zachodnia	139,9	156,3	35
kraje nordyckie	22,7	25,2	56
Europa Południowa	115,7	129,0	84
kraje niemieckojęzyczne (tj. Austria, Niemcy i Szwajcaria)	91,7	98,0	100
Europa Środkowowschodnia	77,5	77,5	0
Europa Południowowschodnia	49,0	46,3	-
Teren państw, które przed 1991 rokiem wchodziły w skład ZSRR	65,0	59,9	-
Rosja	142,5	141,9	-

Źródło: opracowanie własne.

⁷ Na podstawie badań Eurostat 2010, Special Eurobarometr 337, Geographical and labour market mobility Report, Publication June 2010.

Przypadek Grecji

Z perspektywy historycznej Grecja postrzegana była jako kraj emigrantów. W XIX wieku wielu Greków wyjechało do Stanów Zjednoczonych Ameryki lub do Egiptu. Kolejne fale XX-wiecznej emigracji greckiej kierowały się także do Niemiec, Belgii, Australii lub Kanady. Udawali się oni również na teren Azji Mniejszej oraz do państw bałkańskich⁸. Kwestia migracji Greków była szczególnie ważna w momencie akcesji tego kraju do Unii Europejskiej w 1981 roku⁹. Z jednej strony spodziewano się powrotu sporej liczby uchodźców politycznych z lat 40. do Grecji, z drugiej zaś obawiano się sporej liczby wyjazdów Greków, głównie z powodu pracy, do państw Unii.

Przez długi czas nie postrzegano zatem Grecji jako kraju, który może stać się docelowym miejscem emigracji. Jeśli w ogóle, to raczej obawiano się, że leżąc na granicy Europy i Azji oraz na przeciwległym brzegu Morza Śródziemnego aniżeli państwa Północnej Afryki, może stać się szybko etapem podróży nielegalnych emigrantów spoza starego kontynentu.

Wejście do Unii oraz intensywny rozwój gospodarczy i ujednoczenie polityki społecznej spowodowało, że od początku lat 90. ubiegłego stulecia Grecja stała się miejscem osiedlenia dla coraz większej liczby imigrantów.

Według danych z 2001 roku aż 7% procent populacji kraju to legalnie przebywający na terenie Grecji imigranci. Szacuje się, że kolejne ponad 3% to obcokrajowcy przebywający na tu nielegalnie. Znaczyłoby to, że na początku XXI wieku aż 10% wszystkich mieszkańców Grecji stanowili imigranci¹⁰. Według oficjalnych danych greckiego rządu spora część napływającej ludności w ramach migracji wewnątrz europejskiej pochodzi z Albanii, Bułgarii i Rumunii. Spoza Europy do Grecji przyjeżdżają głównie Gruzini, Pakistańczycy, a także obywatele Rosji¹¹. Te liczby są dość znaczne jak na tak homogeniczne narodowościowo społeczeństwo, gdzie ponad 90% populacji określa się jako Grecy lub osoby mające greckie pochodzenie.

Ponieważ ponad dwie trzecie migrantów przebywa w Grecji legalnie, ich obecność widoczna jest na tamtejszym rynku pracy. Według badań ośrodków greckich ponad 40% imigrantów pracujących legalnie to niewykwalifikowani robotnicy wykonujący najprostsze prace, a kolejne 35% to pracownicy fizyczni posiadający jedynie najniższe wykształcenie. Zaledwie 2% imigrantów zatrudnionych jest w rolnictwie. Sprzyjała takiej sytuacji amnestia ogłoszona przez rząd dla nielegalnych imigrantów z 1998 roku, dzięki której spora grupa osób mogła wreszcie, często po kilku latach, zalegalizować swój pobyt w Grecji. Trend ten był widoczny również pomimo zmiany w prawie migracyjnym z 2001 roku, które

⁸ D. Syrri, *From Emigration to immigration: the past and current migration patterns*, www.migrationeducation.org.

⁹ G. Bernatowicz, *Hiszpania, Portugalia i Grecja wobec rozszerzenia Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” z 1998, nr 2, s. 41-54.

¹⁰ Poziom ten utrzymał się przez całą pierwszą dekadę XXI wieku. Badania z 2008 roku nadal wykazywały, że około 10% mieszkańców Grecji to imigranci, a ich liczbę szacowano na ponad 1 milion. National Statistical Service of Greece.

¹¹ National Statistical Service of Greece, www.statistics.gr; www.migrationinformation.org/datahub/countrydata.cfm?ID=507.

ograniczyło możliwości aktywności zawodowej osób przyjeżdżających do Grecji. Reforma prawa migracyjnego dotyczyła bowiem głównie działań względem osób przebywających lub wyrażających chęć pozostania w Grecji przez dłuższy czas. Obejmowała zatem przez wszystkim migrantów poszukujących pracy i ich rodziny, osoby mające pochodzenie greckie zamieszkujące poza granicami, a wyrażające chęć powrotu, oraz tych, którzy ubiegali się o azyl w Grecji¹².

Zgodnie ze standardami Unii Grecja przyjęła zasady prawne w pięciu obszarach związanych z polityką migracyjną. Dotyczyły one: rynku pracy, legalizacji dłuższego pobytu w Grecji, przyznania obywatelstwa, regulacji antydyskryminacyjnych oraz działań związanych z łączeniem rodzin imigrantów. Pomimo tych starań nadal kwestie dyskryminacji i legalizacji długookresowego pobytu w Grecji pozostają sprawami nierozwiązanymi.

W sierpniu 2005 roku parlament grecki przyjął nową ustawę dotyczącą imigrantów, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 2006 roku. Mówiła ona o zasadach przyjazdu, pozostania i integracji przybyszów z państw trzecich w Grecji. Miała ona pozwolić na spójną politykę oraz ułatwić procedury migracyjne dla osób chcących się osiedlić i legalnie pracować. Ponadto miała ułatwić kontrolę nad tak niepożądanym zjawiskiem jak nielegalna imigracja, w tym głównie ofiar traffickingu.

Oprócz bowiem problemów wynikających z legalnej imigracji grecki rząd stanął przed wyzwaniem, jakim jest radzenie sobie z coraz liczniejszymi falami nielegalnej imigracji. Greckie Biuro Statystyki (National Statistical Service of Greece) podaje na swoich stronach, że tylko w ciągu dwóch lat (pomiędzy 2005 a 2007 rokiem) do Grecji przybyło około 150 tys. nielegalnych imigrantów. Od 2006 roku zauważalny jest wzrost napływających do Grecji nielegalnych imigrantów. Przedostają się oni dwoma głównymi szlakami. Pierwszy prowadzi z Azji, przez Bliski Wschód i Afrykę do Turcji, a następnie na kontynent. Drugi szlak pozwala przedrzeć się od strony granicy z byłymi państwami socjalistycznymi – głównie Albanii i Bułgarię.

Problemem, jaki wiąże się ze współczesną imigracją do Grecji, jest pojawianie się coraz większej liczby osób innego wyznania. Grecja należy do jednego z najbardziej przywiązanych do swojej religii krajów, a wpływ Kościoła na życie polityczne kraju jest powszechnie znane. Dlatego też kwestia ta może w przyszłości stać się kolejnym powodem niechęci społeczeństwa greckiego do akceptacji lub choćby tolerancji obecności imigrantów w ich państwie. Według różnych szacunków w samych tylko państwach UE zamieszkuje dzisiaj ponad 13 milionów wyznawców religii Mahometa¹³. Ich zwiększająca się liczba, na co wpływają takie czynniki, jak: nieprzerwany napływ imigrantów z krajów islamskich do Europy, wysoki wskaźnik dzietności i młoda struktura demograficzna tej społeczności oraz rosnąca liczba konwersji, może spowodować, według prognoz EMUC, że w 2050 roku jeden na pięciu mieszkańców Europy będzie wyznawcą islamu, a w 2100 roku grupa ta może stanowić 25% mieszkańców starego kontynentu¹⁴. Dla konserwatywnie nastawionych do spraw religii Greków perspektywa ta może okazać się niezbyt zachęcająca do podejmowania wysiłku na rzecz akceptacji i zgodnego koegzystowania z tą grupą imigrantów.

¹² M. Baldwin-Edwards, *Immigration into Greece 1990-2003. A Southern European Paradigm?*, www.unece.org

¹³ European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia (EMUC), *Muslims In the European Union: Discrimination and Islamophobia*, 2006, s. 29.

¹⁴ O. Uras, *A great Challenge for the European Integration: Muslim Minorities*, "Perceptions" 2008, s. 17-30.

Tabela 2. Udział muzułmanów w wybranych krajach tzw. starej UE na progu XXI wieku¹⁵

Kraj	Procentowy udział społeczności muzułmańskiej
Austria	2,1
Belgia	2,5
Dania	1,5
Francja	5,5
Grecja	1,3
Hiszpania	1,2
Holandia	4,3
Niemcy	3,0
Wielka Brytania	2,6
Włochy	1,2

Źródło: opracowanie własne.

Ponieważ filozofia polityki migracyjnej oraz walki z nielegalnymi migrantami zmieniła się znacząco od lat 90. XX wieku, wysiłki Grecji skupiają się na zapobieganiu rozszerzania się tego zjawiska. Rząd w Atenach współpracuje nie tylko z IOM¹⁶ czy agencjami FRON-TEX¹⁷, ale również podpisuje dwustronne umowy z takimi krajami jak Włochy czy Albania, aby wspólnie walczyć z efektami nielegalnej imigracji. Niestety mimo coraz to nowych metod i sposobów zapobiegania eskalacji nielegalnej imigracji takie kraje jak Grecja notują wzrost tego zjawiska. Coraz częściej też przyznają się do swojej bezradności i wyraźnie wskazują na konieczność współpracy wszystkich krajów Unii w tym zakresie. Staje się bowiem oczywiste, że skala zjawiska oraz nakłady finansowe na jego ograniczenie, a także jego dalsze konsekwencje, dotyczą nie tylko państw leżących na obrzeżach Unii.

Obecnie widoczny kryzys ekonomiczny i związany z nim wzrost radykalnych nastrojów wśród Greków nie sprzyja prowadzeniu rozsądnej polityki migracyjnej. Obcokrajowcy zaczynają coraz częściej być postrzegani jako źródło problemu, a frustracja spowodowana spadkiem poziomu życia obywateli Grecji znajduje swe ujście we wrogiej lub wręcz agresywnej postawie względem ludności napływowej. W obliczu kryzysu ekonomicznego, z jakim Europa, w tym także Grecja, ma do czynienia od 2008 roku, obecność imigrantów postrzegana jest dodatkowo w kontekście potencjalnego zagrożenia na rynku pracy. Nawet ci, którzy sami zaledwie kilkanaście lat temu osiedlili się w krajach UE, nie chcą dziś godzić się z polityką akceptującą napływ kolejnych fal imigrantów¹⁸. Dla nich, a także dla starzejących się europejskich społeczeństw, młodzi, mobilni i coraz lepiej wykształceni imigranci stają się wyzwaniem. Biedniejsi, ale często bardziej zdeterminowani, goto-

¹⁵ Tabela opracowana na podstawie danych z „Biuletynu Migracyjnego” nr 5 z lutego 2006, s. 1, www.migration-news.uw.edu.pl.

¹⁶ International Organisation for Migration.

¹⁷ Agencja Frontex jest jedną z inicjatyw państw UE dla lepszego monitoringu jej granic zewnętrznych. Wyniki jej działań są corocznie publikowane w raportach, a wnioski i opinie przekazywane innym instytucjom i organizacjom zajmującym się zjawiskiem nielegalnej imigracji. www.frontex.eu.

¹⁸ *Muzułmanie mówią stop dla imigrantów z Europy*, 5.05.2010, euro.islam.pl, www.euroislam.pl.

wi są pracować za najniższe nawet stawki. Sytuacja ta zatem przymusza rządy krajów UE do zwiększania nakładów finansowych albo na pomoc socjalną, albo na równie kosztowną walkę z nielegalnym rynkiem pracy i szarą strefą, jaką współtworzą ci często nielegalni imigranci. W przypadku Grecji jest to swego rodzaju „kwadratura koła”. Z jednej strony kryzys ekonomiczny wymusza cięcia budżetowe i radykalne ograniczenie świadczeń socjalnych. Z drugiej zaś tylko odpowiednio skonstruowany budżet oraz polityki społeczna zapobiega negatywnym skutkom migracji.

Polityczne konsekwencje migracji

Na obszarze dzisiejszej Unii Europejskiej dostrzegamy z jednej strony działania zmierzające do rozwoju swobodnego przepływu ludności w jej obrębie, w tym także z krajów potencjalnie w najbliższej przyszłości ją współtworzących, z drugiej zaś te same państwa budują coś na kształt „twierdzy Europy”, uszczelniając swoje zewnętrzne granice i prowadząc restrykcyjną politykę względem tych osób, które napływają na ich tereny spoza obszarów starożytnego kontynentu. Mimo wprowadzanych ograniczeń dla imigracji pozaeuropejskiej globalizacja oraz współczesne potrzeby gospodarcze powodują, iż nadal do wielu państw Unii ciągną olbrzymie rzesze ludności chińskiej, wietnamskiej, a także marokańskiej, pakistańskiej czy tureckiej¹⁹.

Możemy mówić i pisać i o negatywnym, i o pozytywnym wpływie zjawiska migracji na państwa europejskie i ich mieszkańców. Zarówno w przypadku migracji wewnętrznych, jak i zewnętrznych dostrzec można wynikające z nich czynniki z jednej strony stymulujące rozwój, z drugiej osłabiające zdolność i możliwość podnoszenia jakości życia. Edward W. Said zauważa we wstępie do swojej pracy *Orientalizm*, że upolitycznienie wielu aspektów naszej rzeczywistości wynika z konieczności przełożenia jej obrazu na język ekonomii. Zatem aby opanować jakąś przestrzeń, trzeba zdobyć nad nią władzę, a tę najłatwiej uzyskać za pomocą wiedzy, i to wiedzy popartej pozycją gospodarczą²⁰. Działania polityczne, związane z obecnością migrantów na terenie UE, koncentrują się głównie na kwestiach dotyczących ekonomicznego czy prawnego wymiaru funkcjonowania państwa. Politycy coraz częściej jednak postrzegają migrantów nie tylko jako beneficjentów rządowych programów wyrównywania szans, klientów rozmaitych ośrodków pomocy społecznej czy podopiecznych organizacji pozarządowych działających na ich rzecz. Niemniej brak odpowiednich inicjatyw na arenie międzynarodowej, w postaci np. programów pomocowych i wsparcia gospodarczego uboższych państw świata, może przyczynić się zarówno do wzmożenia fal imigracji na teren ciągle bogatszej UE, jak i wpłynąć na wzrost stopnia radykalizacji postaw antyeuropejskich w tych krajach. Koszt łagodzenia napięcia międzynarodowego może zaś okazać się w przyszłości znacznie wyższy niż nakłady poczynione na budowanie wspólnej wielokulturowej przestrzeni publicznej zarówno w Europie, jak i na innych kontynentach.

¹⁹ R. Stryjewski, *Marokańczycy w Europie. Głos z gospodarek etniczno-religijnych w dyskusji nad nowym obliczem Europy*, [w:] *Migracje. Religie i kościoły wobec migracji i migrantów*, pod red. J.E. Zamojskiego, Warszawa 2009, s. 110-147.

²⁰ E.W. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 35-68.

Rosnąca liczba cudzoziemców na terenie Europy wpływa również na wzrost stopnia radykalizmu wynikającego z obawy przed „obcymi” lub niechęci do nich oraz postrzegania ich jako potencjalnego zagrożenia. Jest to szczególnie niebezpieczne w krajach takich jak Grecja, które przez wiele były homogeniczne narodowościowo, a zamieszkujące ich tereny mniejszości tworzyli głównie ludzie związani z religią czy narodowością najbliższej położonego sąsiedniego państwa. Politycy europejscy muszą również zwrócić uwagę na znaczne rozbieżności kulturowe i religijne między nowo przybyłymi do ich krajów cudzoziemcami a lokalnymi mieszkańcami. Sytuacja taka może powodować rodzenie się wzajemnych antagonizmów, a ich podsycanie przez polityków doprowadzić do skrajnych postaw i reakcji przedstawicieli obu stron. Łagodzenie owych różnic i dysproporcji jest dziś jednym z największych wyzwań dla polityków europejskich. Pojawianie się postaw skrajnie radykalnych nie dotyczy jednak tylko ludności napływowej. Także rdzenni mieszkańcy starego kontynentu, czując się zagrożeni przez zwykle młodszych, mówiących niezrozumiałym językiem i praktykujących nieznaną dotąd i co najmniej dziwne, ich zdaniem, obrzędy, odwołują się do wzajemnej solidarności czy nawołują do wykluczenia migrantów ze swojej społeczności.

Do politycznych konsekwencji migracji zaliczyć można także konieczność prowadzenia wspólnej polityki w obszarach dotyczących tego zjawiska. Jak wspomniano wcześniej, państwa UE nie tylko wspierają się w celu ograniczenia napływu osób nielegalnie przekraczających ich granice, ale także wypracowują wspólne mechanizmy i tworzą narzędzia do realizacji koniecznych działań względem legalnych migrantów. Sytuacja ta zmusza rządy państw europejskich do współpracy na różnych, często bezpośrednio niezwiązanych z migracją, płaszczyznach polityki.

Współczesne migracje nie dają się zakwalifikować do kategorii stworzonych i wykorzystywanych zaledwie trzydzieści lat temu. Zmiany na świecie i przyspieszenie procesów globalizacji spowodowało wzrost mobilności mieszkańców całego świata, a tym samym wpłynęło na inną niż używana dotychczas kategoryzację imigrantów napływających do Europy. Do tej pory akt migracji wiązał się z jednokierunkową podróżą z kraju pochodzenia do kraju osiedlenia. Współcześnie migracja nie kończy się na pierwszym miejscu pobytu. Fenomenem tej podróży, przerywanej tylko czasowym pobyt w kolejnym kraju²¹, jest wielokrotna zmiana miejsca osiedlenia, częściowo wynikająca z odbywania jej etapami. Taka sytuacja nie ułatwia prowadzenie spójnej polityki migracyjnej przez rządy państw europejskich. Wręcz odwrotnie, pozwala niektórym narodom na utwierdzeniu się w przekonaniu, że ich ten problem nie dotyczy. Skoro bowiem do tej pory zaledwie niewielka liczba uchodźców czy azylantów szukała u nich schronienia, ani też ich kraje nie są atrakcyjne pod względem ekonomicznym czy choćby nawet klimatycznym dla migrantów, zakładają, że tak będzie i w kolejnych dekadach XXI wieku. W konsekwencji takiego myślenia niechętnie odnoszą się do wszelkich inicjatyw prowadzenia wspólnej polityki migracyjnej czy przeciwdziałania negatywnym konsekwencjom tego zjawiska. Prowadzi to do frustracji wśród społeczeństwa takich jak greckie. Rząd w Atenach z jednej strony ma świadomość, że geopolityczne położenie niestety sprzyja wzrostowi liczby migrantów, z drugiej zaś niestabilność ekonomiczna doprowadzić może do coraz większych problemów rodzących się

²¹ R. Penninx, D. Spencer, N. Van Hear, *Migration and Integration in Europe: The State of Research*, ESRC Centre on Migration, Policy and Society (COMPAS), University of Oxford, 2008, www.norface.org/files/migration-COMPAS-report.pdf.

także na tle rasowym czy kulturowym. Problem z krajami tzw. starej UE polega na tym, że z jednej strony gwarantują one swoim mieszkańcom ochronę podstawowych praw i wolności, zabezpieczenie minimum socjalnego oraz deklarują tolerancję wobec odmienności religijnej czy kulturowej, z drugiej zaś wprowadzają coraz ostrzejsze restrykcje chroniące ich rynki pracy czy społeczeństwa przed napływem „niepożądanych imigrantów”. Ich tradycja związana z migrantami dotyczy raczej emigracji przez wieki polegającej na „zdobywaniu” i „odkrywaniu” przez Europejczyków innych kontynentów, aniżeli przyjmowania na swoim terenie imigrantów²². Paradoksem dzisiejszych krajów tzw. starej Unii jest ich otwartość i swoboda sprzyjająca migracji wewnętrznej przy jednoczesnym restrykcyjnym ograniczaniu oraz hermetycznym zamykaniu napływu ludności z zewnątrz.

Wnioski

Migracja sama w sobie nie jest zjawiskiem nowym i nieznanym w Europie. Niemniej w obecnym stuleciu istotna jest skala tego zjawiska oraz konsekwencje dla poszczególnych państw europejskich. Kraje leżące na granicy zewnętrznej Europy zawsze będą poddawane większej presji ze strony chcących przekroczyć ich granice migrantów. W przypadku Grecji, której historia wskazuje, że przez lata, a nawet stulecia, była ona krajem emigracji odwrócenie roli i przyjęcie ciężaru wynikającego z bycia krajem imigracji, może okazać się niezwykle trudne. Brak wsparcia ze strony innych członków Unii oraz problemy wewnętrzne utrudniają jakkolwiek spójną i konsekwentnie prowadzoną politykę migracyjną. Zagrożenie nielegalną imigracją oraz wynikającymi z niej niebezpieczeństwami musi jak najczęściej być przedmiotem debaty zarówno poszczególnych rządów, jak i ich obywateli. Współczesny Europejczyk pragnie spokoju, którego gwarantem uczynił państwo oraz jego struktury. Zapomniał przy tym, że dla większości mieszkańców świata, w tym jego najbliższego sąsiada, migracja jest naturalnie wpisana w życie i koegzystencję z innymi. Współczesna Europa, ulegając procesom globalizacji, przekształcając się coraz bardziej w wielokulturową rzeczywistość, w której swojego miejsca szukają także społeczności narodowe, wpisuje się w tę logikę. Zasadniczym powodem, nazbyt często pomijanym w trakcie dyskusji o migracji czy powstających w ich wyniku radykalnych postawach, jest ich podłoże ekonomiczno-kulturowe. Co więcej, wielokrotnie mówiąc i pisząc o zjawisku migracji w rozumieniu przedstawicieli świata zachodniego, zapominamy o dysproporcjach w postrzeganiu tego zagadnienia także w rozmaitych regionach samej Europy²³. To, co dla przyzwyczajonego do wielokulturowej koegzystencji Europejczyka z Paryża, Madrytu czy Londynu uchodzi za standard lub niepodlegającą refleksji oczywistość, dla mieszkańców sporej części Europy Wschodniej i Południowej jest wyrazem obojętności przedstawicieli świata polityki. Współczesna imigracja na terenie Europy jako taka jest, głównie ze względów

²² Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że kraje wschodniej i południowej Europy mają, wynikające z ich historii, zdecydowanie bogatsze doświadczenie z imigrantami oraz tradycje współpracy z zamieszkującymi ich tereny cudzoziemcami.

²³ Ch. Caldwell, *Reflections on the resolution In Europe. Can Europe be the same with different people in it?*, Londyn 2009.

ekonomicznych, konieczna i zahamowanie kolejnych fal przybyszów do krajów zachodnich nie tylko nie rozwiąże dotychczasowych problemów, ale wręcz może generować kolejne. Paradoks potrzeby ekonomicznej i społecznej niechęci w stosunku do tej samej grupy imigrantów jest trudny do wytłumaczenia obywatelom Unii przez rządzących nimi polityków. Koniunkturalne szafowanie hasłami pro- lub antyimigranckimi wywołuje uczucie konfuzji w części mieszkańców starego kontynentu, nie zawsze bowiem jest im łatwo zaakceptować to, że mogą być sojusznikami i wrogami jednocześnie. Także relatywnie niewielka wiedza na temat imigrantów oraz ich kultury sprzyja uogólnianiu sądów i opinii. Tym, co nie ułatwia wzajemnych relacji migrantów i autochtonów, jest duży dystans kulturowy, trudny do zmniejszenia dla obu stron. Jest to poniekąd związane z brakiem doświadczeń z imigrantami i przyzwyczajeniem do dominacji na arenie międzynarodowej danego regionu czy całej Europy. Czy zatem politycy europejscy są w stanie znaleźć panaceum, za pomocą którego złagodzą skutki rosnącej migracji do ich krajów?

Immigration to Europe – a challenge of the 21st century – the Greek case Summary

Among the challenges of the 21st century migration seems to be a particularly interesting phenomenon.

It is nothing new for the European states. What gives it its special character is its intensity and so-far unknown influence on the politics of both particular states as well as of whole regions.

Greece has recently been in an exceptionally difficult situation. Forced to introduce numerous union regulations it had to face a challenge of the growing number of legal and illegal immigrants on its territory. The economic crisis and the recent events in Greece clearly showed that without the support of other Union states Greece may not be able to face up to this challenge.

The article presents a very small fragment of the problem of contemporary immigration faced by many European countries. Using the example of Greece allows, in turn, to emphasise these issues which may become crucial also from the perspective of politics of other states of the old continent, including Poland.